Nr. 234 Rok XI Lwów, czwartek 23 maja 1907. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwarta 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 23 maja.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Dezyderyusza. Jutro: Joanny wdowy † — Gr.-kat.: Dziś 10. Symeona. Jutro: 11. Mokya Mucz. — Słowiański. Dziś: Budziwoja. Jutro: Lomira.

Wschód słońca 4·19, zachód 7·35.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): **do Krakowa** 8·25*, 5·40, 2·45, 6·15, 7·05*, 7·20, 11·—, 12·45*, 3.45; do **Rzeszowa** 4·05; do **Podwołoczysk** 6·20, 10·45, 2·17*, 7·—, 11·15; do **Czerniowiec-Ickan**: 6·10, 9·20, 1·55*, 10·40, 2·51*; do **Kołomyi** 2·25; do **Stryja** 11·30; do **Ławocznego** 7·30, 2·30, 6·25; do **Sambora**: 6·—, 9·05, 4·30, 10·51; do **Jaworowa** 6·58, 6·30; do **Rawy, Sokala**: 6·12, 7·10, (11·35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do **Bełzca** 11·05; do **Stanisławowa**: 5·50; do **Husiatyna**: 6·20, 2·15*, 11·15; do **Brzuchowic** 12·41, 2·28, 3·45, 5·45, 8·34, do **Janowa** 9·10, 3·35 a w niedz. i kat. święta o g. 1·35; do **Szczerca** 10.45 w niedz. i święta rzym.-kat.; do **Lubienia** 2·10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5·59 rano) drukowane czarno.

Redakcya „Słowa Polskiego" otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedz.) od 9—1 nadto we wtor. i piątek od 3—5, w niedz. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Ordynacka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w. w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 50 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 w. w ratuszu.

Odczyty i wykłady. W Związku naukowo-literackim (Kasyno miejskie) odczyt prof. dr. Marcina Ernsta: „O niewidzialnych ciałach niebieskich" o g. 8 w.

Teatr miejski. Dziś o godzinie 7·30 wiecz. „Mignon", opera w 4 akt. Thomasa (gośc. występ p. Sigrid Arnoldsen).

Ruch wyborczy.

Wybory ściślejsze we Lwowie.

Wybór ściślejszy odbędzie się: W okręgu wyborczym Nr. II między pp. Ernestem Breitrem a dr. Władysławem Stesłowiczem, Nr. III między pp. Samuelem Horowitzem a dr. Hermanem Diamandem, Nr. V między pp. dr. Fr. Tomaszewskim a dr. Tadeuszem Dwernickim, Nr. VI między pp. dr. Józefem Buzkiem a Arturem Hausnerem.

Wybór ściślejszy odbędzie się na podstawie kart legitymacyjnych, do wyboru w dniu 17 maja 1907 już wydanych i wyborcom poprzednio doręczonych, w piątek dnia 24 maja 1907 r. od g. 8 rano do g. 4 popołudniu, a mianowicie:

1. Dla wyborców z okręgu II w realności miejskiej przy ul. Krasickich l. 12. Sala 1 w parterze głosują wyborcy od lit. A do I, sala 2 od J do R, sala 3 na I piętrze od S do Ż.

2. Dla wyborców z okręgu III w szkole miejskiej żeńskiej i męskiej im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej. Sala 1 w parterze (szkoła żeńska) głosują wyborcy od lit. A do F, sala 2 od G do L, sala 3 (męska) od Ł do R, sala 4 od S do Ż.

3. Dla wyborców z okręgu V w szkole miejskiej im. św. Elżbiety przy ul. Zielonej. Sala 1 w parterze głosują wyborcy od lit. A do J, sala 2 od K do P, sala 3 od R do Ż.

4. Dla wyborców z okręgu VI w szkole miejskiej im. M. Magdaleny przy ul. Leona Sapiehy. Sala 1 w parterze głosują wyborcy od lit. A do Ł, sala 2 na I piętrze od M do Ż.

Magistrat zwraca uwagę wyborców, że każdy głos oddany przy ściślejszym wyborze na osobę do tego wyboru nie należącą, będzie uważany za nieważny.

Karty do głosowania, potrzebne do przedsiębrania wyboru ściślejszego (zielone), wydawać będą wyborcom komisarze wyborczy, względnie używać można przy wyborze ściślejszym także kart głosowania niezużytych przez wyborców przy wyborze pierwszym (karty białe).

Karty legitymacyjne i duplikaty tych kart wydawane będą P. T. wyborcom w dniu 23 maja od g. 8 rano do 1 w południe i od 3 do 7 popołudniu w ratuszu, w miejskim urzędzie targowym, zaś w dniu wyboru ściślejszego, t. j. w piątek 24 maja b. r. od g. 8 rano do 4 popoł., również w urzędzie targowym.

Dla wykazania tożsamości osoby przy żądaniu wydania duplikatu lub odebrania niedoręczonej karty legitymacyjnej, należy przynieść dokumenty osobiste, a więc: metrykę urodzenia, dekret, paszport wojskowy, książkę służbową robotniczą i t. p.

W myśl postanowień § 5 ord. wyb., prawo wyborcze może być wykonywane tylko osobiście i każdy uprawniony do wyboru ma prawo do jednego głosu.

Wstęp do lokalu wyborczego dozwolonym będzie w dniu wyboru bezwarunkowo tylko wyborcom za okazaniem karty legitymacyjnej z odnośnego okręgu wyborczego.

Celem ułatwienia wszystkim wyborcom swobodnego wykonywania ich prawa wyborczego i utrzymania należytego porządku, zarządzono wpuszczanie wyborców partyami do sal głosowania. Wyborcy mają zaraz po oddaniu głosu opuszczać lokal wyborczy.

Budynki, przeznaczone do oddawania głosów, są uznane za obszar, w którym bezwarunkowo agitować nie wolno. Prezydyum miasta wydało stosowne zarządzenia, aby każdemu uprawnionemu zapewnić możność swobodnego wykonania prawa głosowania.

Miejscowy organ socyalistyczny ogłasza układ tej treści:

„Układ zawarty pomiędzy stronnictwem narodowo-żydowskiem i żyd. partyą soc. Poale Zion z jednej strony, a P. p. s. d. i Ż. p. s. d. z drugiej strony w sprawie ściślejszych wyborów we Lwowie III i w Stanisławowie, jakoteż wyborów w Tarnopolu.

„Obowiązujemy się wzajemnie popierać z całą energią kandydaturę dra H. Diamanda we Lwowie, dra Braudego w Stanisławowie i Adolfa Standa w Tarnopolu.

„Stosunków wzajemnych wyż wymienionych partyi w innych okręgach umowa nie dotyczy".

Wczorajszy „Kuryer Lwowski" nawołuje swych zwolenników do głosowania za p. Hausnerem a przeciwko prof. Buzkowi.

Ażeby bodaj w przybliżeniu ocenić realną szkodę, jaką apel „Kuryera lwowskiego" wyrządzić może prof. Buzkowi, podajemy cyfry głosów, otrzymanych przez dotychczasowych kandydatów, popieranych przez „Kuryera Lwowskiego": K. Janowicz 214 gł., J. Jaegerman (lud.) 23 gł., Jan Soleski (lud.) 43 gł. Naturalnie, że stosunkowo wysoką liczbę głosów, osiągniętych przez p. Janowicza, zawdzięcza on poparciu także innych czynników, a nietylko „Kuryera Lwowskiego".

Cyfry te nakazać by powinny „Kuryerowi Lwowskiemu" pewną oględność i powiedzmy... skromność w popieraniu jednych kandydatur, a zwalczaniu innych.

---

42)

KAROL LARSEN.

Historya jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła **Józefa Klemensiewiczowa**

Współczesnym stadiom małżeńskim poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

— Wiem, że to niedorzeczność, mamo, ale tak się spłakałam w kościele. Teraz jestem widocznie wrażliwsza. Czasami opanowywa mnie taki dziwny przestrach, jak gdybym miała umrzeć.

Antonina skinęła tylko głową — znała to aż nazbyt dobrze.

Przycisnęła mocniej ramię córki, lecz nie chciała się przyznać, że i ona omal nie płakała. Płacz Anny bowiem pochodził ze współczucia istoty szczęśliwej, jej łzy były to łzy nadziei, gdy tymczasem ona płakała rzeczywiście tylko nad sobą samą w gorzkiem osamotnieniu. A gdy w milczeniu szły obok siebie, czuła się matka nędzarką, korzystającą z krótko trwałej przyjaźni bogaczki-córki. Mogła co najwyżej odprowadzić córkę na próg domu, po za którym zniknie jej, biegnąc do męża, wyłącznie trzymającego jej szczęście w ręku.

Tak wyłącznie, że ona nie mogła dołożyć do niego ani ziarneczka, i nigdy też nie zdoła odjąć jej ani grama smutku.

W domu siedział Henryk przy pracy, ale, gdy weszła Antonina, odłożył żywo robotę, wdał sie z nią w pogadankę i słuchał z zajęciem, co opowiadała o ślubie i o córce.

Nieprzeparcie lubym umiał być Henryk w codziennem życiu, rozumiał on potrzebę okazania zainteresowania najdrobniejszemi sprawami i objawiał to zainteresowanie odrazu, nie odkładał go do spokojnej chwili, gdy będzie miał więcej czasu i nie będzie mu to przeszkadzało. — Dla czego nie chciał być czemś nieskończenie więcej, niż uprzejmym? — zarzucała mu w duchu Antonina.

Popołudniu miała ochotę porozmawiać z nim trochę o Kjaerze. Niedorzeczne wybadywanie Bergowej a co dziwniejsza całe jej usposobienie na ślubie w kościele budziły w jej umyśle wciąż wspomnienie o nim; teraz chciała koniecznie pomówić o nim z Henrykiem, właśnie z Henrykiem.

I został też u niej w pokoju.

— Czy rzeczywiście przypuszczasz, że Kjaer zamierza się ożenić po raz drugi? Po rozczarowaniach, jakie go spotkały mieć odwagę narażać się na nową próbę z młodą dziewczyną!

— Tak, jestem niemal pewny, że ma ochotę — odezwał się Henryk.

— Właściwie dobrze robi — powiedziała Antonina z pewnem uczuciem podziwu.

— Bynajmniej, to głupota. Ale między nami mówiąc, Kjaer nie grzeszył nigdy zbytkiem rozumu.

Szarpnęło się coś w Antoninie, czuła, jak gdyby się jej usta otwarły ze zdumienia.

— Kjaer! On taki zdolny.

— Jest przedsiębiorczy tylko, co się zwykle uważa za zdolności. On i żona byli pod tym względem z jednej sztuki.

Antonina nie mogła znaleźć słów, tak była zdumiona.

— On... i żona... wyjąkała w końcu.

— Ależ znakomita sobie jesteś — żartował mąż — był to artykuł wiary dla ciebie, że oni byli zupełnie różni od siebie i dlatego musieli się rozwieść; właśnie byli tak dalece podobni, że się absolutnie strawić nie mogli. Oboje bowiem należeli do jednej i tej samej rasy ludzi: doktrynerów, wmawiających sobie, że są praktyczni.

— Sądzisz, że Kjaer jest takim także jako polityk? — zapytała Antonina wciąż zmieszana.

— Tak, niestety, on w ogóle jest taki. To jest coś takiego, co leży we krwi a zepsuło mu wszystko w życiu, jemu samemu i żonie i dzieciom i dalej psuć mu jeszcze będzie. Jestem przekonany, że teraz wymędrkował sobie, iż powinien się ożenić powtórnie, wychodząc z założenia, które jego zdaniem jest nadzwyczaj praktyczne. W tensam sposób swoiego czasu wyfilozofował sobie żonę i rozszedł się z nią i z dziećmi, jedynemi istotami, dla których ten człowiek coś czuł rzeczywiście. Wszystko to on sobie wynalazł z książek i bawił się, wyobrażając sobie z góry, jak on wśród tego będzie wyglądał.

— Et, chyba przecież Kjaer nie jest takim molem książkowym, jak mówisz — zaprzeczyła Antonina energicznie. Mimowoli przyszło jej na myśl, że właśnie o Henryku możnaby coś podobnego powiedzieć, lecz naturalnie głośno tego nie wyraziła.

(C. d. n.)

W sprawie wyborów brodzkich otrzymujemy od p. Wollernera umieszczone poniżej pismo. Korespondent nasz zaznacza przedtem, że stronnictwo demokratyczno-narodowe w Brodach sprzeciwiało się zrazu kandydaturze p. Wollernera, z chwilą jednak, kiedy Rada Narodowa zatwierdziła jego kandydaturę. przeciwnicy jego w imię zagrożonego interesu narodowego i przyrzeczonej solidarności stronnictw, kandydaturę tę przyjmują i popierają.

P. Wollerner pisze:

Szanowna Redakcyo!

Syonistyczny „Wschód" wydrukował oddany mu przez adw. Zippera jakiś mój list prywatny. Niegodziwy ten postępek oddaję pod sąd ludzi uczciwych. Zarazem oświadczam: Nigdy do partyi syonistycznej nie należałem, nigdy nie miałem z nią żadnej styczności. Syoniści ofiarowali mi wprawdzie poparcie w zamian za deklaracyę, że nie wstąpię do Koła polskiego, jednak propozycyę tę odrzuciłem.

Bardzo bym był zobowiązanym za umieszczenie powyższych słów w obronie prawdy.

Z rzetelnym szacunkiem
Dr. Szymon Wollerner.

Skandaliczny kandydat Breiter rozpuścił po mieście sforę swych agitatorów, którzy chodzą po mieszkaniach i nagabują o karty legitymacyjne i w razie okazania wybijają stampilię z nazwiskiem Breitra. W ul. Wałowej hyeny te tak się rozwydrzyły, że jeden z kupców wezwał telefonem aż pomocy policyjnej a wysłany ajent sprowadził do policyi Juliusza Bauma i Adolfa Häringa, którzy nachodzili mieszkania i sklepy, domagając się oddania głosów Breitrowi. Przesłuchany w policyi majster szewski Piotr Seltenreich zeznał, iż do mieszkania jego przy ul. Zygmuntowskiej przyszedł rano Häring w towarzystwie właściciela tej realności Götza i wymogli na nim, iż wydał im swą kartę legitymacyjną w obawie, iż Götz wymówi mu mieszkanie. Karty do głosowania i legitymacye, znalezione przy terrorystach, policya skonfiskowała i załączy do aktów śledczych.

Terror wyborczy we Lwowie. Grono młodziezy technickiej rozlepiało onegdaj w ul. Krzyżowej plakaty, zalecające kandydaturę dr. Józefa Buzka. Cichcem zaszedł ich z tyłu niejaki Wojciech Wesołowski i wydarłszy jednemu z nich plik odezw, trzymanych pod pachą, począł z niemi uciekać. Gdy technicy puścili się za złodziejem w pogoń, opadło ich około 50 „towarzyszy" i grozili pobiciem, skutkiem czego technicy musieli złodzieja puścić bezkarnie. Lecz jak przysłowie mówi: „Co ma wisieć, nie utonie", tak i Wesołowski poszedł wczoraj tam, gdzie należy, t. j. do aresztów, ci sami technicy spotkali go bowiem wczoraj rano w ul. 29-go Listopada przy zdzieraniu afiszów, zalecających kandydaturę dr. Buzka. Drugi „towarzysz" zbiegł, Wesołowskiego zaś przytrzymano i oddano w ręce policyi, która umieściła go w aresztach.

Charakterystyczne, że Wesołowski przyznał się zupełnie do winy, tłumacząc się poleceniem socyalistycznego komitetu, który gnieździ się na Bajkach pod l. 5. Z tej to nory wychodzą „towarzysze" po łupy wyborcze, tam też zawsze ściągają swe macki, gdy im ktoś na nie boleśnie nastąpi.

Nie mniej brutalny terror wywierają socyaliści na agitujących przeciw Breitrowi. I tak przy ul. Sykstuskiej napadło kilkunastu drabów na dwóch akademików p. p. Z. i Sz. Interweniowała policya.

P. B. słuch. uniw. rozdającego odezwy przeciw Breitrowi, otoczyła koło godz. $8^1/_2$ wiecz. zgraja socyalistycznych „działaczy" i kto wie, na czem by się skończyło, gdyby p. B. nie schronił się do Czytelni akad. gdzie niektórym członkom wyjącej tłuszczy dano należytą odprawę.

W ogóle socyaliści lwowscy rozzuchwalili się niesłychanie. Życzyć by sobie należało, żeby społeczeństwo nasze za przykładem dzielnej młodzieży patryotycznej dawało energiczny odpór tym gwałtom, a wtedy się one na pewno nie powtórzą.

Ze Stryja nam donoszą:

W mieście wskutek czwartkowych wyborów rozniamiętnienie wielkie. Starostwo wydało racyonalne rozporządzenie, aby w czasie trwania wyborów szynki zamknięto. Komitet obszerniejszy narodowy jest zorganizowany, dzięki wytrawnemu kierownictwu p. Kalety, bardzo dobrze. Otworzono 5 lokali agitacyjnych w pobliżu miejsc wyborczych. Socyaliści i syoniści szerzą niebywały terror, zapowiadają napady na przeciwników nienarodowych kandydatur. Syoniści dzięki ostatnim zajściom z rabinem Taubelesem czują się skonsternowani. Dr. Aschkenase, kandydat narodowy, ma szans najwięcej dzięki solidarnemu poparciu zwolenników jego żydowskich i katolickich.

Z Mikołajowa, nad Dniestrem, telegrafują nam:

Z okazyi wyborów ściślejszych przywołano dla utrzymania spokoju szwadron kawaleryi ze Lwowa. Sytuacya przedstawia się tak, że Eugeniusz Olesnicki wybrany będzie posłem, a zastępcą jego Fryderyk hr. Skarbek, kurator drohowyski.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Skarga syonisty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedna z tutejszych korespondencyj donosi, że u ministra spraw wewnętrznych Bienertha zjawił się świeżo wybrany na posła do Rady państwa w Trębowli dr. Mahler, syonista, który się skarżył na terroryzm, jaki rozwija namiestnictwo galicyjskie przy wyborach przeciwko partyom opozycyjnym.

Kompromis wyborczy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi, że na Śląsku cieszyńskim przyszedł do skutku kompromis wyborczy pomiędzy stronnictwem liberalnem niemieckiem a socyalnymi demokratami. Na mocy tego kompromisu socyaliści postanowili w Cieszynie głosować za dotychczasowym posłem, burmistrzem, znanym ze swoich germanizacyjnych tendencyi, drem Demmlem, w Bielsku zaś za dotychczasowym posłem liberalnym, znanym członkiem kartelu żelaznego Güntherem, tak, że wybór obu tych posłów liberalno-niemieckich, znanych z wrogiego usposobienia względem ludności polskiej, jest zapewniony.

Robotnicy czescy wobec wyborów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Czescy robotnicy budowlani, którzy z braku jednorocznego zasiedzenia nie mogli korzystać tutaj z prawa wyborczego, odjechali do ojczyzny, aby głosować przy wyborach ściślejszych. Koszty podróży i stracony zarobek zwraca im kasa partyjna socyalnej demokracyi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Konferencya w sprawie założenia instytutu celem popierania przemysłu średniego i drobnego, zakończyła się wczoraj. Szef sekcyi dr. Exner oświadczył, że zgadza się, ażeby wypracowano przygotowawczy program instytutu. Polecono prezydentowi miasta ułożenie budżetu i postaranie się o subwencyę u odpowiednich czynników.

Kraków. (Tel. pryw.) W przystępie szału strzelił wczoraj, zamieszkały przy ul. Aryańskiej, dozorca kolejowy Anzelm Czudok trzy razy z rewolweru do piętnastoletniej swej córki Anny, poczem skierował 2 strzały do siebie. Czudok, odwieziony do szpitala, zmarł. Co do córki, ranionej w szyję, udo i nogę, jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Czudok pozostawił wdowę i pięcioro dzieci.

Zjazdy rolników.

Wiedeń. (TBK.) Międzynarodowe stowarzyszenie rolnicze otwarto tu wczoraj przy współudziale licznych delegatów zagranicznych. Zjazd zagaił dłuższą przemową szef sekcyi Zaleski.

Wiedeń. (TBK.) Międzynarodowy kongres rolniczy obradował wczoraj pod przewodnictwem byłego francuskiego prezydenta ministrów Melinea nad sposobem położenia tamy w drodze międzynarodowej terminowemu handlowi zbożem. Po dłuższej dyskusyi odpowiednie rezolucye przyjęto.

Wiedeń. (TBK) Uczestnicy VIII międzynarodowego kongresu rolniczego i przybyli tu angielscy dziennikarze, razem 1200 osób, byli wczoraj wieczorem na bankiecie, wydanym przez miasto w ratuszu.

Dziennikarze angielscy na wycieczce.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe przybyło do Wiednia 40 dziennikarzy angielskich, przedstawicieli wielkich dzienników w Londynie i na prowincyi. Zabawią oni w Wiedniu przez 2 dni celem zwiedzenia miasta, poczem udadzą się na Semmering. Byli oni podejmowani oficyalnie przez ministerstwo kolejowe.

Wiedeń. (TBK.) Przybyło tu 40 członków angielskiego Związku dziennikarskiego, w tem zastępcy najwybitniejszych dzienników londyńskich, a to na zaproszenie ministerstwa kolejowego, które stara się zwrócić uwagę zagranicznej prasy na te kraje austryackie, które nadają się do zwiedzania przez turystów. Dziennikarze angielscy pozostaną przez dwa dni w Wiedniu, zwiedzą osobliwości miasta, wezmą udział w wydanych na ich cześć uroczystościach, a 24 b. m. udadzą się na Semmering, do Gracu, następnie do Abbazyi, Poli, Dalmacyi, a po wycieczce do Bośnii i Hercogowiny z powrotem zwiedzą Tryest, Villach, Celowiec i t. d.

Zabicie przełożonego.

Kładno. (TBK.) W szybie „Ronna" wydalony robotnik Karol Swoboda strzelił dwa razy z rewolweru do kierownika ruchu i ranił go śmiertelnie. Swoboda zbiegł.

Samobójstwo dyrektora.

Wiedeń. (TBK.) Dyrektor Towarzystwa dobroczynności „Charitas", Harmos, zastrzelił się wczoraj. Przyczyną samobójstwa miały być ataki z powodu nieporządku w Towarzystwie.

Z Królestwa.

Warszawa. (Tel. pryw.) Gen. gub. warszawski rozesłał do wszystkich gubernatorów w Królestwie Polskiem okólnik, w którym poleca wzmocnić nadzór nad działaniem stowarzyszeń i związków politycznych, oraz przedsięwzięcie środków w celu wykrycia morderstw partyjnych.

Warszawa. (Tel. pryw.) W niedzielę rano w więzieniu przy ul. Długiej zbuntowani więźniowie kryminalni rzucili się na dwóch strażników, aby ich rozbroić. Na wszczęty przez bitych strażników alarm, przybył oddział wojska i dał do więźniów salwę. Zabito 3 więźniów, a 3 zraniono. Strażnika odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

Piaseczno. (Tel. wł.) Władzom udało się ująć trzech członków bandy, które ograbiła urząd gminny w Koniach pow. grójeckiego. Żandarm Gonczarow, przypuszczając, że rabusie będą chcieli najbliższym pociągiem kolejki grójeckiej powrócić do Warszawy, skąd zapewne przybyli, wsiadł na wóz i co koń wyskoczy udał się do Piaseczna. Po przybyciu do Piaseczna dobrał sobie do pomocy strażnika Dąbrowskiego i żołnierza i udał się na stacyę w chwili przybycia pociągu. Gdy Gonczarow z eskortą zbliżył się do pociągu, rozpoczęła się z okien wagonu strzelanina i rabusie poczęli wyskakiwać przez okna wagonu i uciekać w pole do lasu. Od jednej z kul Gonczarow padł trupem.

Celem schwytania sprawców otoczono las wojskiem i ujęto trzech rabusiów: Aleksandra Marczenkę, Antoniego Rybickiego i Ludwika Kunczyńskiego. Dwóch uciekło. Aresztowanych przewieziono do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) W Pruszkowie zabity został wystrzałem z rewolweru zamieszkały tam chwilowo 18-letni mieszkaniec Włocławka Mieczysław Kalica, uczestnik bojówki P. P. S.

Zabójstwo jego łączą z zabójstwem kasyera Tarkowskiego z Tworek.

Zemsta zdradzonego męża.

Kraków. (Tel. pryw.) Donoszą tu z Warszawy, że do pensyonatu przy ul. Zgoda przybył z soboty na niedzielę wileński fabrykant, 26 letni żyd Baruch Boninowicz, a wnet potem zgłosiła się do niego Marya Demianowiczowa, żona sztabskapitana wileńskiego oddziału żandarmeryi. Oboje udali się onegdaj do teatru i powrócili do domu po g. 1 po północy. W kilka chwil potem zadzwoniono u bramy, a kiedy ją odźwierny otworzył, ukazał się na progu rotmistrz żandarmeryi w towarzystwie mężczyzny, ubranego po cywilnemu. Był to mąż Demianowiczowej. Rotmistrz kazał sobie pokazać zarządzającemu pokojami, listę gości, a kiedy ją przybyli przeczytali, rotmistrz zawołał: „Ten łotr jest tutaj!" i kazał się zaprowadzić do numeru Boninowicza, zapukał, a na zapytanie Boninowicza: „Kto tam?", odpowiedział: „Telegram". Boninowicz uchylił drzwi, a wtedy Demianowicz popchnął je silnie i wpadłszy do pokoju z błyskawiczną szybkością, dobył rewolweru i przyłożywszy go prawie do piersi Boninowiczowi, dał 7 strzałów jeden po drugim. Boninowicz z przebitem sercem skonał natychmiast. Żona Demianowicza, usłyszawszy strzały, wybiegła na kurytarz ze swego pokoju, ale zobaczywszy męża, omdlała, dostawszy ataku nerwowego. Demianowicza aresztowała komendantura placu.

Anarchia.

Moskwa. (Tel. wł.) W mieszkaniu lekarza Jeleńskiego odbyła się rewizya policyjna, która właśnie wpadła na zgromadzenie 23 osób. Między zgromadzonymi znajdował się deputowany do Dumy, Izmaiłow. Obecni, widząc jawiącą się policyę, poczęli drzeć i palić dokumenty, policya jednak w czas wyrwała kilka dokumentów, z których wynika, że było to zgromadzenie komitetu lokalnego związku włościańskiego. Izmaiłowa wypuszczono na wolność, inne osoby zatrzymano w więzieniu.

Ryga. (Tel. wł.) Jeden z tutejszych kupców z kapitanem szwedzkim udał się parowcem do Mühlgraben. Kiedy obaj wysiadali w Mühlgraben w biały dzień na ląd, otoczyło ich kilku rabusiów i w oczach pasażerów poczęli ich obrabowywać. Na krzyk kapitana o pomoc rabusie poczęli strzelać, ranili kapitana, sternika i dwóch pasażerów, poczem umknęli.

Ryga. (Tel. wł.) Przybył tu nowo mianowany generał-gubernator kraju nadbałtyckiego generał-adjutant Zarubajew.

Car i monarchiści.

Petersburg. (Tel. wł.) Car odmówił przyjęcia na audyencyi „monarchistów". Odmowę umotywowano tem, że związek, mianujący się „monarchistami", w ostatnich czasach zawsze starał się zwalczać monarchię konstytucyjną, a nadto ośmielił się nie wypełnić woli monarchy, zalecającej mu spokojną i owocną pracę.

Duma.

Berlin. (Tel. wł.) Jak z Petersburga donoszą, polskie stronnictwa przedłożyły kancelaryi Dumy memoryał w sprawie przymusowego zaprowadzenia języka polskiego. Dyskusya nad tą sprawą ma się odbyć w Dumie już w dniach najbliższych.

Procesy pruskie.

Poznań. (Tel. pryw.) Ks. Rejewskiego z Jankowa Zaleśnego skazała Izba karna w Krotoszynie za rozdawanie karteczek w sprawie nauki religii w języku polskim na 100 marek kary; dwóch gospodarzy tamtejszych skazano za to samo na grzywny po 50 mk.

Z Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Neueste Nachr." donoszą, że pruski minister oświaty Studt zrzekł się na razie zamiaru ustąpienia ze swego urzędu i że ustąpi dopiero na jesieni. Za jego następcę uchodzi starszy burmistrz miasta Frankfurtu, Adickes.

Hamburg. (TBK.) Zebranie zorganizowanych marynarzy z Hamburga i Altony, które odbyło się onegdaj wieczorem w Altonie, uchwaliło jednomyślnie natychmiast rozpocząć strajk. Dotyczy on całego personalu pokładowego i maszynowego, a nie obejmuje załóg okrętów rybackich i lekkich parowców.

Wypadki i katastrofy.

Wiedeń. (TBK.) Przed halą dworca Towarzystwa kolei państwowej wczoraj rano lokomotywa pociągu osobowego najechała na pośpieszny pociąg towarowy. 18 osób zostało lekko zranionych. Wdrożono surowe śledztwo.

Belgrad. (TBK.) W miejscowości Kozerawacz zawalił się most drewniany w chwili, gdy przechodziło przezeń 20 chłopów. Większość ich zdołała dostać się do brzegu, sześcioro jednak ludzi i jedno dziecko utonęło.

Polityka i dyplomacya.

Berlin. (Tel. wł.) W sprawie rewizyty ks. Bülowa w Wiedniu nie powzięto dotąd żadnej decyzyi.

Berlin. (Tel. wł.) Oficyalnie donoszą, że ks. Bülow będzie rewizytował bar. Aehrenthala w Wiedniu w czerwcu, gdyby zaś w tym miesiącu wizyta nie przyszła do skutku, dopiero w jesieni.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd japoński postanowił nie brać udziału w dyskusyi nad rozbrojeniem na konferencyi pokojowej w Hadze, ponieważ taką dyskusyę uważa za bezcelową.

Paryż. (TBK.) Półurzędowo podają do wiadomości, że jest rzeczą możliwą, że minister spraw zagranicznych Pichon jeszcze przed ogłoszeniem przez prasę tekstu układu francusko-japońskiego, który dziś lub jutro będzie podpisany, poda treść jego do wiadomości parlamentu.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tu, że rząd japoński zgodził się w całości na tekst ugody japońsko-francuskiej. Podpisanie traktatu nastąpi prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd niemiecki osiągnął w Hiszpanii znaczne zwycięstwo handlowo-polityczne. Mianowicie niemieckie towarzystwo podmorskiego telegrafu otrzymało za interwencyą ambasadora niemieckiego w Madrycie pozwolenie na założenie linii telegraficznej podmorskiej z wyspy Teneryfa do Ameryki.

Tatjana Leontjewa.

Berno. (Tel. wł.) Tatjana Leontjewa została przewiezioną do zakładu obłąkanych kantonu berneńskiego. Pokazuje się obecnie, że już poprzednio cierpiała na pomieszanie zmysłów skutkiem dwumiesięcznego pobytu w twierdzy petropawłowskiej w Petersburga. Tam miała halucynacye i chciała się dopuścić samobójstwa. Lekarze w domu obłąkanych w Bernie oświadczyli, że w razie wystąpienia znowu silniejszego objawu pomieszania zmysłów, trzeba ją będzie oddać władzom rosyjskim do osadzenia jej w jednym z domów obłąkanych w Rosyi.

Z Francyi.

Paryż. (TBK.) Przyszłej niedzieli odbędzie się w St. Etienne zjazd Związku socyalistycznego departamentu Loary. Jedna z grup miejscowych Związku oświadczyła się za wykluczeniem ministra oświaty Brianda. Uchwała ta będzie przedłożona zjazdowi.

Z Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) „Heraldo“ donosi, że król podpisał dekrety, dotyczące dymisyi ambasadora przy Kwirynale ks. Arcos oraz mianowania następcą jego Caballera.

Jeszcze jedna rewolucya.

Nowy Orlean. (Associated Press) Prezydent Nikaraguy telegrafował do tutejszego konsula nikaraguańskiego, że w Salwadorze wybuchła rewolucya, na której czele stoi były wiceprezydent republiki a obecny minister spraw wewnętrznych Prudentio Aivasa.

Wiedeń. (TBK.) Minister handlu Forzt wyjechał wczoraj wieczór do Karlsbadu na kilkutygodniową kurację.

Budapeszt. (Tel. wł.) Socyalni demokraci zamierzają zmusić rząd do wprowadzenia powszechnego prawa głosowania za pomocą strajku generalnego.

Rzym. (TBK.) W najściślejszem incognito przybyła tu wczoraj królowa angielska w towarzystwie ks. Wiktoryi.

Johannesburg. (TBK.) Wybuchł tu powszechny strajk górników, pochodzących z Europy.

NA MARGINESIE.

DWA OKIENKA.

Zdarzyło się, iż w zastępstwie chorej osoby poszedłem zapłacić weksel.

Sala przedzielona kratami, w kratach okienka, nad niemi napisy:

Przyjmowanie wkładek.

Opłata weksli.

Przy pierwszym okienku pusto, ani żywego ducha. Kurz, osiadły na desce przy okienku, dowodzi, iż dawno tu nie urzędowano. Przy okienku drugim tłok i ścisk. Trzeba jak przy kolejowej kasie siłą łokci walczyć o prawa. Stoję, stoję, czekam, czekam, rachuję gwiazdy na suficie, szyby w oknie, szpilki i grzebyki we fryzurach pań, wreszcie postanawiam poradzić ludziom zanadto zmęczonym pracą, ażeby się podawali na posady przy tych okienkach, przez które się wkładki przyjmuje na procent.

JAN ŚWIERK.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatoryum astronom. Politechniki) w d. 22 maja b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 4 g. (z. 4 pp)	Temperatura Najwyższa	Temperatura Najniższa
7 rano	735·80	10·0	WNW·4			
2 popoł.	736·10	11·4	WSW.2	2·1	16·0	10·0
9 wiecz.	735·80	11·4	SW.1			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, przedpołudniem kilkakrotnie deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Zachmurzenie ustępuje, mierne wiatry, temperatura podnosi się. Stan utrzymuje się równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej:

Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, temperatura podnosi się, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

÷ **Dzisiaj w Związku naukowo-literackim** odbędzie się wykład dr. Marcina Ernsta, prof. uniw. lwowskiego, „O niewidzialnych ciałach niebieskich“. Temat niesłychanie ciekawy a rzadko popularnie poruszany dla braku odpowiednich prelegentów. Prof. Ernst łączy szczęśliwie głęboką naukowość astronomiczną z darem popularnego wykładu.

Odczyt odbędzie się w małej sali Kasyna Miejskiego. Początek odczytu o g. 8. Członkowie Związku i Kasyna Miejskiego mają wstęp wolny, goście płacą po 20 hal.

÷ **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya przemyska obrz. łać. Prezentę na probostwo w Radomyślu nad Sanem otrzymał ks. Adam Oberc, proboszcz w Bruchnalu. Zamianowani: ks. Jędrzej Kielar, proboszcz w Moszczenicy, administratorem excurrendo w Turzy; ks. Ignacy Antoniewski, ekspozyt w Wolance, administratorem w Izdebkach; ks. Wojciech Karaś, wikary w Rudniku, ekspozytem w Wolance. Przeniesieni: ks. Michał Szajer, b. administrator w Lutczy, na posadę wikarego do Grodziska; ks. Walenty Cetnarowicz, wikary w Grodzisku do Rudnika; ks. Jan Peszek, wikary w Krasiczynie do Nienaszowa. Zwolniony od obowiązków w celu poratowania zdrowia ks. Jan Mularczyk, wikary w Nienaszowie. Konkurs na probostwo w Turzy rozpisano z terminem do 20 czerwca.

÷ **Na budowę kościoła św. Elżbiety** przeznaczyła reprezentacya miasta swojego czasu subwencyę w kwocie 300.000 koron, płatną w 10 ratach, począwszy od r. 1904. Obecnie wobec tego, że datki napływają zbyt powoli i wskutek braku funduszów budowa musiałaby uledz znacznej zwłoce, gmina postanowiła przyjść komitetowi z pomocą, a to wypłacając z zapasów kasowych już obecnie całą resztę uchwalonej subwencyi.

: **Zebrania koleżeńskie.** Tow. Pedag. w Sokalu rozesłało pismo tej treści:

„Aby ścieśnić węzły przyjaźni naszej nauczycielskiej rodziny, bliżej poznać — podzielić dolą i niedolą — wesprzeć radą i pouczyć doświadczeniem, należy nam się częściej zbierać, kupić.

„W tym celu urządza Wydział polsk. Tow. ped. dnia 1 czerwca br. o g. 5 po południu, w sali Sokoła, zaś w razie przeszkody w szkole wydz. m., walne zebranie polskiego nauczycielstwa okręgu szkolnego sokalskiego i żywi tę niepłonną nadzieję: wszystkie panie koleżanki i koledzy wezmą w zebraniu udział, aby okazać tem zgodność działania i solidarność koleżańską, bez której smutne życie. Szczególniej zwracamy się do P. T. koleżanek, aby swym wpływem sprawiły, aby nikogo na zjeździe nie brakło.

Program: Słowo wstępne. Kwartet smyczkowy. Odczyt. Chór. Kwartet. Pogadanka na tle stosunków prawnych. Herbatka. Komedyjka. Na pokrycie kosztów złożą członkowie przy wstępie po 50 hal. od osoby. W Sokalu, 18 maja 1907“.

: **W sprawie marnowania wody** wydał magistrat obwieszczenie tej treści: „Sprawdzono, że w wielu realnościach mimo upomnień i nakładania grzywien, marnuje się w znacznym stopniu wodę z wodociągu miejskiego, a to bądź z powodu niedbałego zakręcania kurków, bądź z powodu nienaprawienia w porę kurków zepsutych i innych urządzeń wodociągowych, a przedewszytkiem wypuszczania wody dla oziębienia. Z nastaniem upałów konsumcya wody we Lwowie od razu dosięgła najwyższego stanu wydatności wodociągów. Dalsze tolerowanie takiego stanu doprowadzić może do tego, że mimo zużycia całej siły maszyn w stacyi pomp zabraknie w mieście wody — a chwila takiego niebezpieczeństwa jest niedaleka. Aby więc uchronić mieszkańców Lwowa przed tą ewentualnością i nie narażać opłacających podatek wodociągowy na brak wody, spowodowany lekceważeniem dobra publicznego przez poszczególnych właścicieli realności, względnie lokatorów oraz z uwagi na upały, podczas których przy znacznej konsumcyi wody urządzenia wodociągowe częściej się psują, zapowiada i ostrzega niniejszem Magistrat, iż zamykać się będzie dopływ wody do tych realności, w których sprawdzonem będzie marnowanie wody w jakibądź sposób, względnie w których urządzenia wodociągowe będą zepsute. Kurek, choćby cokolwiek nieszczelny, uważany będzie za zepsute urządzenie wodociągowe. Prócz zamknięcia dopływu wody do realności zostaną nadto winni marnowania wody ukarani po myśli przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej“.

÷ **W prasie niemieckiej, czeskiej i węgierskiej** otworzyła się obecnie, po pierwszych wyborach ożywiona dyskusya na temat nowej ordynacyi wyborczej.

„Neue Freie Presse“ i „Fremdenblatt“ wyszukują rozmaite dobre strony zwycięstwa socyalistów w krajach niemieckich i w Czechach. Następstwem dodatniem nowej ordynacyi wyborczej jest przedewszystkiem osłabienie stronnictw narodowych.

„Konservative Korrespondenz“ stwierdza, że cesarz, który spodziewał się innego wyniku wyborów, wcale nie jest zadowolony z dzieła reformy wyborczej.

Pisma czeskie, konserwatywne i liberalne uważają za klęskę zbyt pospieszne uchwalenie ordynacyi wyborczej. „Hlas Naroda“ ironizuje stanowisko młodoczechów, którzy najgwałtowniej domagali się reformy, a sami na niej najwięcej ucierpieli.

Pisma węgierskie oceniają ordynacyę wyborczą bardzo surowo. Węgrzy nie mają wcale powodu zazdrościć Austryi wątpliwej zdobyczy.

„Egyetertes“ przestrzega przed grożącą walką na tle socyalnem i ekonomicznem. „Pester Lloyd“ jest zadowolony, że parlament austryacki, który wyjdzie z powszechnych wyborów, nie będzie w stanie szkodzić Węgrom w sprawie ugody cłowej.

÷ **Potępienie paszkwilu p. Breitra.** Zanotowaliśmy przedwczoraj, że enuncyacyi, którą przedwczoraj zamieściła cała prasa polska we Lwowie, nie podały „Kuryer Lwowski“, „Wiek Nowy“ i miejscowe brukowe pismo socyalistyczne.

W interesie prawdy należy stwierdzić dzisiaj, że enuncyacya, o której mowa, pojawiła się w „Wieku Nowym“ wczoraj po południu.

÷ **Pietyzm dla „trybuna“ Diamanda** objawili dwaj bracia uczniowie szkoły żydowskiej w sposób niezwykle oryginalny. Oto onegdaj w czasie lekcyi zauważył nauczyciel, że obaj chłopcy zachowują się bardzo niespokojnie i nieustannie się drapią. Nauczyciel zaprowadził chłopaków do kancelaryi dyrektora i kazał służącemu szkolnemu zbadać powód niespokojnego ich zachowania się. Po rozebraniu chłopców przedstawił się obecnym niezwykły widok. Oto obaj chłopcy mieli całe ciało pokryte odciskami stampilii kauczukowej z napisem: „Dr. Herman Diamand“. Jak pokazało się, ojciec malców jest agitatorem dr. Diamanda i posiada w domu stampilię z nazwiskiem swego patrona, który w czasie wyborów wybijał wyborcom na kartach. Malcy dorwali się pod nieobecność ojca stampilii i poduszki z farbą i zadokumentowali swą duchową przynależność do partyi socyalistycznej i pietyzm dla kandydata socyalistycznego na okręg III, obstępiowując sobie jego nazwiskiem wszystkie części ciała. Naturalnie ostra anilinowa farba działała drażniąco na skórę, wywołując u malców „nerwowe“ objawy, które zwróciły na nich uwagę nauczyciela.

÷ **Usiłowane samobójstwo na ulicy.** Wczoraj około 8 wieczorem zauważyli przechodnie w ul. Matejki młodego człowieka, zdradzającego silne zdenerwowanie. Po chwili skręcił on w ul. Badenich, skąd niebawem usłyszano strzał. Zbiegli się przechodnie i zastali leżącego bezprzytomnie na chodniku młodzieńca. Zatelefonowano po pogotowie ratunkowe i poczęto go zlewać wodą dla otrzeźwienia. Po chwili otworzył oczy i zawołał: „To ty, Karolu! Listy są tu w kieszeni“. Po przybyciu pogotowia ratunkowego wyjęto cztery listy, z tych jeden adresowany do mechanika p. Hillera w ul. Piekarskiej. Listy te jednak odebrał niedoszły samobójca po przyjściu do przytomności, poczem natychmiast przewieziono go do szpitala powszechnego, gdzie będzie przedsięwziętą operacya, gdyż skierowana w usta kula ugrzęzła w gardle. Młodzieniec podał, iż zwie się Gustaw Kosiba i jest mechanikiem, powodu jednak rozpaczliwego czynu nie podał.

÷ **Wypadek w pralni wojskowej.** Wczoraj w południe w parowej pralni wojskowej przy ul. św. Marcina Henryk Gottlieb, robotnik zajęty przy prasowaniu bielizny, włożył rękę przez nieostrożność pod walce maszyny. Maszyna chwyciła prawą rękę, zdarła z niej skórę i pomiażdżyła kości. Pogotowie ratunkowe stwierdziło nadto kilkakrotne przerwanie ścięgien, więc po opatrzeniu ran przewiozło go do szpitala powszechnego.

÷ **Rzeźnicka konkurencya.** W rzeźni miejskiej kupował wczoraj rzeźnik Jakób Chociaj byczka, którego zatargował przedtem rzeźnik Majer Margules z pośrednikiem Noachem Kamplem. Ponieważ Chociaj dawał więcej, niżli żydzi i miał byczka zabrać, napadli go obaj i pobili w okropny sposób do krwi. Dyrektor rzeźni, nie uznając tego rodzaju konkurencyi, oddał obu w ręce policyi, która po przesłuchaniu przedłoży sprawę sądowi.

÷ **Wielką kradzież** popełniono wczoraj w pałacu w Lipnikach koło Mościsk. Złodzieje zabrali srebro stołowe, znaczone literami K. D. i herbem dziewięciopałkowym, dzbanek i kielich srebrne, złoty pierścień tudzież rozmaite wartościowe drobiazgi.

÷ **Kosztowną cukiernicę srebrną** skradziono p. dr. Adolfowi Kimelmanowi z mieszkania przy ul. Gołębiej l. 2. Starożytna ta cukiernica ozdobioną jest na pokrywie srebrnemi kwiatami.

÷ **Miły synalek.** Syn właściciela realności z Wólki Edward Hubisz, rozbiwszy szafę, skradł ojcu 50 koron i dwa sznurki francuskich korali, poczem zbiegł z domu, grożąc ojcu, iż jeśli go ścigać za to będzie, to mu dom podpali.

÷ **Zgubiono.** Leizor Kamenker zgubił wczoraj w ul. Cebulnej książkę zezwalającą na domokrąstwo. — Anna Zacharska zgubiła kartkę zastawniczą na obrączkę złota. — Anna Brukmajer zgubiła koło Teatru miejskiego 40 kor. w banknotach. — Chaim Sonntag zgubił dwie

kartki zastawnicze na łańcuszki złote, zastawione za 160 kor. — Ernestyna Stangenhaus zgubiła w drodze z ul. Łyczakowskiej do pl. Bernardyńskiego bronzowy pulares, zawierający 4 kor. — Dozorca więźni Piotr Wierzbicki zgubił w drodze z ul. Kazimierzowskiej do głównej poczty banknot dwudziestokoronowy.

Znaleziono. Przed kilku dniami znaleziono na cmentarzu Gródeckim dwa wiaderka blaszane z rączkami na niebiesko malowane. — Rzeźnik Simche Werk złapał w ul. Boimów zieloną papugę. — Na pl. Bernardyńskim znaleziono pulares, zawierający dwa kluczyki wertheimowskie. — W pasażu Hausmanna książkę służbową Maryanny Zaczkiewiczówny, metrykę chrztu Stefana Hanuszczaka i dokumenty spadkowe.

Budżet Warszawy. Zatwierdzony na r. b. budżet wydatków i dochodów miejskich, wraz z pozycyami, zatwierdzonemi dodatkowo, wynosi sumę ogólną rubli 13,209.381. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym budżet zmniejszono o 4 miliony rubli.

⚔ **Nowe zwierzęta w Schönbrunie.** Cesarski zwierzyniec w Schönbrunie wzbogacił się w ostatnich dniach nową kolekcyą zwierząt ze wszystkich części świata. I tak konsul Arnstein w Santos, w Brazylii, przysłał 8 tamtejszych wężów i dwa węże z Australii. Dr. Loebell z Singapore przysłał wspaniały zbiór okazów malajskiej fauny, a to siedm orangutangów (z tych jeden zginął w drodze, trzy zaś przybyły chore), trzy gibbony w dwu gatunkach, małpę nocną, dwa murzyńskie pawiany, 32 małpy z jawy t. zw. makaki, parę młodych malajskich niedźwiedzi, kota palmowego z Borneo, trzy mustangi, brunatnego dzikiego kota z Sumatry, trzy królewskie wiewiórki, kolekcyę chińskich i japońskich kur i innego drobiu i mnóstwo innych ptaków i papug. Dwa jelenie muntja i tapir zginęły podczas transportu i wrzucone zostały do morza. Kupiono wreszcie dla zwierzyńca dorosłego, zupełnie oswojonego gibbona, wreszcie powiększył się zwierzyniec w ten sposób, że od dłuższego już czasu znajdująca się w zwierzyńcu pantera urodziła troje młodych.

Teatr.

✳ „Faust“ w Warszawie. Teatr Gawalewicza wystawił „Fausta“ Goethego z Kotarbińskim jako Faustem i Kamińskim, jako Mefistem.

Podręczniki szkolne.

✳ **Stanisław Majerski**: „Ziemie dawnej Polski“ (mapa ścienna). Lwów 1907. Nakładem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

W ślad za mapą Galicyi tegoż autora pojawiła się, ale po przerwie kilkunastoletniej, nowa, poważna praca kartograficzna, wypełniająca nietylko lukę w naszej literaturze szkolnej, ale — nie mniej — czyniąca zadość ogólnie i silnie odczuwanej potrzebie realnego odtworzenia obrazu tego ideału, który silniej — niż kiedykolwiek — wniknął w uczucia nasze... ideału Polski całej.

Mapa Majerskiego nie jest typem t. zw. mapy historycznej, owej płachty białej, poprzecinanej pstrokacizną granic większych i mniejszych, podziałów administracyjnych: jest ona mapą fizyczną. Zadaniem jej odtworzyć bogdaj najważniejszy rys przyrody ziem polskich, plastykę powierzchni. Dziewięć tonów zielonej, bronzowej i różowej barwy oddaje bardzo naocznie budowę ziem polskich. Góry z ich bogatą rzeźbą, tkwiącą we wielkich różnicach wysokości i w pewnem, prawidłowem ich uszeregowieniu, wyżyny jednostajne co do wysokości, ale tak odrębne co do odwodnienia (jary na południu, jeziora na północy), niziny: bądź wciskające się zatokami w wyżyny a cieśninami aż pod gór stopy, bądź szerokim pasem środkowym znacząc główny nurt historyi polskiej, występują na mapie Majerskiego z bardzo zadowalającą wyrazistością. Mapa, oddająca wiernie plastykę ziemi naszej, jest zarazem mapą historyczną ojczyzny. Wszak ta plastyka ziemi, pełna różnorodności, jest podstawą naturalną, na której rozwinęło się rozczłonkowanie ziem polskich, życie dzielnicowe, a szczególna cecha sieci wodnej, właściwa nietylko Odrze i Wiśle polskiej, ale zarówno Niemnowi litewskiemu, jak Dnieprowi ruskiemu (tj. główne dopływy z prawego brzegu), wiodła do jednoty politycznej, do unii trzech społeczeństw — silniej i nieubłaganiej, niż niebezpieczeństwo krzyżackie lub tatarskie. Określenie dzielnic historycznych i dziedzin naturalnych, jakoteż obfita choć nie zaciemniająca obrazu — topografia, czynią zadość potrzebom i wymogom praktycznym mapy historycznej.

Z tego punktu widzenia czynię jednak autorowi niektóre zarzuty. Pomijając nieco niedbałe traktowanie krawędzi sudeckiej i węgierskich stoków Karpat, muszę zaznaczyć, że brak dolnego Dniepru i Morza Czarnego na mapie ziem polskich należy uważać za brak dotkliwy. Autor wpadł w kolizyę między podziałką a dopuszczalnymi rozmiarami mapy i tych interesów sprzecznych nie umiał pogodzić.

Jakkolwiek zarzut ostatni nie jest lekkim, muszę z całą stanowczością zaznaczyć, że mapa Majerskiego stoi pod każdym innym względem na wysokości zadania, a będąc przedewszystkiem jedyną mapą ścienną ziem polskich, powinna się znaleźć w każdej, nawet najmniejszej szkole.

Na zakończenie dodam, że mapa niniejsza wykonana została w całości w kraju, a techniczny jej poziom przedstawia się znacznie korzystniej od mapy Galicyi, wykonanej kilkanaście lat temu. Ten, prawdziwie pocieszający objaw postępu zasługuje nietylko na wyraźne zaznaczenie, ale też na poparcie, bo postęp tworzy nie jednostka, lecz całe społeczeństwo. Cena mapy podklejonej w tece 20 kor., z wałkami 23 kor.

Dr. E. Romer.

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

Maryan Dubiecki. Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863—4 Kraków 1907. Gebethner i Sp.

Kazet. Płamka. Stanisławów 1907. Roman Jasielski. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Wiek XX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki. Tom II. Warszawa, Kraków 1907. G. Gebethner i Sp.

Marya Konopnicka. Syzyf i Prometeusz. Warszawa, Kraków 1907. Gebethner i Sp.

Aleksander Jaworski. Wycieczki szkolne po kraju. Kraków 1907.

W. Einfeldt, dr. Slaven, speziell Polen, Tschechen, Wenden. München 1907. Verlag v. U. Reusch.

Tad. St. Grabowski. Eliza Orzeszkowa. Kraków 1907. G. Gebethner i Sp.

„Przegląd pedagogiczny“ 1882—1905. Dzieje wydawnictwa oraz spis rzeczy i autorów. Warszawa 1907.

„Przegląd powszechny“. Zeszyt 5. Maj 1907. N. 281. Kraków 1907.

„Przegląd historyczny“ (Marzec-Kwiecień) 1907. Tom IV. Zeszyt 2. Warszawa 1907.

X. Y. Z. Polak Ruskim. I. C. Petersburg 1907.

Leon Król i Emil Papierkowski. Wzory i formuły matematyczne. 15 figur w tekście. Lwów 1907. Maniszewski i Meinhart. Warszawa. E. Wende i Sp.

Rządy pruskie w szkole. Materyały do dziejów oporu szkolnego w zaborze pruskim. Lwów 1907. Polskie Tow. Pedagogiczne.

Wacław Sieroszewski. Ol-soni Kisan. Wien 1907. Verlag Carl Konegen.

„Muzeum“, Tom I. Zeszyt 5, Maj 1907. Lwów. Tow. nauczycieli szkół wyższych.

„Księga zbiorowa“ na „Nową Szkołę“. Kraków 1907.

Adolf Nebenzahl. Die Puppenjungs. Dresden 1907. E. Pierson's Verlag.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 22 maja. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 49·40 do 49·80.

Tendencya: niezmieniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72·— do 72·50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —·—., Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—. w całych wagonach K. —·— do —·—, beczkami do —·—.

Tendencya stała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29·— do K. 29·50. W beczkach K. —·— do —·—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30·50 do K. 31·—.

Tendencya: spokojna.

Wiedeń: dnia 22 maja. Kursy giełdy wiedeńskie: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 263·50, Austr. zakł. kred. z b. op: z r. 1889 3 proc. 271·—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 250·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243·—. Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 96·25, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21·—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 435 —, Clary zł. —· m. k. 133·—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88·—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57·—, Ofen 40 zł. 174·—, Palffy 40 zł. m. 45 170·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62·—, Salma 183·50 zł. m. kon. 84·50. Pożyczka salcburska 192·25, zł. Tureckie oblig. prem, kolej po fr. 191·25, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 472·—.

Berlin, d. 22 maja. Banknoty austryackie 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, dnia 22 maja Trzy procentowa renta 94·65, mąka 33·20.

Frankfurt, dnia 22 maja. Austr. kred. 205·70. Laura —·—, Disconto 169·20. Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 23 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 659·—, Akcye węgier. Zakładu kredyt. 761·— Akcye Anglo banku 305·50 Akcye Unionbanku 562·50, Akcye Länderbanku 445·75, Akcye Bankvereinu 541·75 Akcye Boden credit 1031·—, Akcye gal. Banku hipot. 588·50, Akcye kolei państwowych 677·—, Akcye kolei południowej 128·50 Akcye Tramway A. —·—, B. —·— Akcye kolei Elbetnal 429·— ·—, Akcye kolei półn. 5555—5575 Akcye kol. czern. 569·— Akcye Alpiny 593·50 Akcye Rima Muranyi 545 —, Akcye Prag. Tow. żel. 2600 — —·— Akcye Fabryki broni 550·—, Akcye tur. tyton. 418—. Akcye galic. karpac. Tow naft. 542—·— Oblig. węg. inc. 93·55 Renta majowa 98·35 Austr. Renta koronowa 98·40 Węg. Renta koronowa 93·90, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 97·25, 4 proc., listy Banku hip. 97·25, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 100·90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111·50, 4 proc. listy Banku kraj. 97·75 4½% listy Banku kraj. 101·20, 4 proc komunalne obligacye Banku kraj. —·—, Obligacye propinacyjne 99·—. 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 95·75, Losy tureckie 191·50, Mark. 117·72, Ruble 252·½. Kredyty —·—, Alpiny—.— Węgier. kred. —·—, Unionbank —·—, Kolele. —·— ros. 5 proc pożyczka 1906 84·80.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń. (TBK.) Słaby nastrój, który panował na giełdzie wtorkowej, przeniósł się także i na giełdę wczorajszą. Z rynku efektów w Nowym Jorku doniesiono o nastroju ospałym. Ceny pszenicy idą ustawicznie w górę, kierujące papiery spadły w kursie. Na giełdzie południowej nastrój rezerwowy zaostrzył się. Z Berlina i Londynu doniesiono o nizkim kursie, w Wiedniu obroty były bardzo słabe.

Chwilowo nastąpiło polepszenie, gdyż z Berlina nadszedł rozkaz kupna, później jednak cisza w obrotach wzięła górę. Lombardy nieco spadły, papiery naftowe natomiast utrzymały kursy.

Berlin, dnia 23 maja. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 206·—, Staatsbanny 144·50 Disconto Comandit 169·— Berlin. Tow. nandl. 151·90 Laura 224·40, Bohumery 223·70 Kolej południ. wschodnio-pruska —·—. Rubel za got. 214·25, Kolej warsz.-wied. 100·50, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 142·—, Losy tureckie 139·90 Renta włoska —·—, „Harpener“ Kopalnia węgla 205·90, Kolej Marienburg-Mławka —·— Konsolidacye —·— Lombardy 22·20, Kolej Henry 145·50 Niemiecki bank narodowy 121·75 Kanada Proferred 169·50, Akcye żeglugi hamburskiej 128·75, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 266·50 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 68·25 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 77·10, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 91·25 Rheinische Stahlwerke 188·25, Gelsenkirchen 195·90.

Frankfurt, dnia 23 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna 99·65, Austr. renta złota 99·40 Austr. akcye kredytowe 206·10, Staatsbahny 144·60 Lombardy 22·10 4-proc. austr. renta koronowa 98·05.

Tendencya: ospała.

Berlin, d. 23 maja. 4 proc. węgierska renta złota —·—, węgierska renta koronowa —·—, Austr. akcye kredytowe 206·—, Staatsbahny 144·50, Lombardy 22·50, Disconto Comandit 169·—, Ruble 214·25.

Tendencya: cicha.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 maja. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —·— do —·—, Pszenica na maj od —·— do —·— Pszenica na październik od 10·62 do 10·63 Żyto na maj 1907 r. od 0·— do 0·—, Żyto na październik od 8·75 do 8·76, Owies na maj 1907 r. od 0·— do 0·—, Owies na paźdz. od 7·11 do 7·12, Kukurudza na sierpień 0·— do 0·—, kukurudza na maj od 6·02 do 6·03, kukurudza na lipiec 1907 od 6·08 do 6·09 Rzepak na maj —·— do —·—, Rzepak na sierpień od 15·60 do 15·70

Pogoda: piękna.

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYZNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie **4** kor., kwartalnie **1** kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada **zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908**, nakładem naszym wydany.

☞ Adres Redakcyi i Zarządu: *Kraków, ul Długa l. 5.* ☜ 136

Materyały do programu polityki narodowej w Galicy

I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głąbińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1·20. —

OBYT

T. T. JEŻA (Zygmunta Miłkowskiego).

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 468, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliograwura).

Ażeby uprzystępnić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6·— **zniżyło na tylko 3·— korony**, z przesyłką pocztową **3 korony 50 hal.**

Skład główny w Administracyi „Słowa Polskiego“, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu